

To jest tak

UKŁAD Z NIEMCAMI

Ostatnio zawarty układ handlowy z Niemcami, przewidujący w ciągu najbliższych dwu lat obroty w wysokości 176 milionów złotych rocznie (t. j. tyle, co dotychczas) dowodzi, że wymiana handlowa polsko-niemiecka napotyka na poważne trudności. Obróty z innymi państwami wykazują bowiem stały wzrost.

Na handlu z Niemcami stale tracimy. Rzecz polega na tym, że towary niemieckie są stosunkowo bardzo drogie, zaś żywność przywożona z Polski kalkuluje się bardzo tanio. Stąd na towary przywożone z Polski nakłada się w Niemczech opłaty, służące do pokrycia strat na wywozie do Polski.

Taki układ stosunków jest dla nas niekorzystny, gdyż nie pozwala na wyzyskanie niskiej ceny naszych produktów rolniczych dla zwiększenia wywozu.

KRYZYS WE FRANCJI

Parlament francuski zastanawiał się ostatnio nad sytuacją gospodarczą. Uchwalono wprawdzie wotum zaufania dla rządu Bluma, ale w dyskusji padły słowa bardzo przykre dla rządu.

Wykazano między innymi, że wobec wielkiej zwyczajnie korzyści, jakie mieli odnieść robotnicy z podwyżek płac, są zadowoleni, że stopa życia robotników obniża się, gdyż wzrost cen następuje szybciej od wzrostu płac.

Rzecz charakterystyczna, że socjaliści nigdzie nie są zdolni do zapewnienia warstwom pracującym istotnej poprawy bytu. Nie może być inaczej, skoro kieruje się w swej polityce albo doktryną, albo interesami żydowskich milionerów.

Obecny rząd Bluma uwikłał się w sytuację bez wyjścia, zaciągając pożyczki krótkoterminowe na miliardowe sumy.

Bliska jest chwila, kiedy pożyczek tych nie będzie mógł spłacać, gdyż wydatki budżetowe stale rosną, a życie gospodarcze Francji jest coraz bardziej zdezorganizowane.

Sowiecka

„linia Maginota”

Cała prasa rumuńska zamieszcza depesze agencji rumuńskiej „Ager” z Moskwy, donoszące o podjęciu przez Sowietów budowy pasa fortyfikacji długości około 1600 km. Fortyfikacje te, wzorowane na słynnej „linii Maginota” iść mają od jeziora Ładoga do Morza Czarnego.

Sprostowanie urzędowe

Opierając się na art. 21 Dekr. w przedm. Tymcz. Przepisów Prasowych z dnia 7. II. 1919 r. (Dziennik Praw Nr. 14 poz. 186), Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie prosi o zamieszczenie na tym samym miejscu Ich Poczytnego Pisma następującego sprostowania notatki, która pojawiła się w Nr. 50 dnia 12 b. m. 1937 r. p. t. „Milion od ubezpieczalni na pomoc zimową”.

Nieprawdą jest, że Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie złożyła jeden milion złotych na ręce Pana Ministra Kościalskiego na pomoc zimową, natomiast prawdą jest, ofiarę tę — jak to podały już wszystkie niemalże dzienniki — złożył Zakład Ubezpieczeń Społecznych z funduszu przez niego administrowanego w imieniu wszystkich Ubezpieczalni Społecznych w Polsce, wychodząc z założenia, że wyższe koszty, głośnie, bezrobotnych nie mniej jest ważne dla zdrowia społecznego, niż ich leczenie. Gdyby rzeczywiście Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie posiadała poważne rezerwy gotówkowe, to nie musiałaby ubiegać się o pożyczkę na spłacenie poważnych długów, powstałych w okresie do r. 1934 z tytułu należności za leczenie ubezpieczonych w szpitalach miejskich.

Nieprawdą jest, że Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie posiada tylko 250 lekarzy internistów i pediatrów, natomiast prawdą jest, że oprócz 143 lekarzy specjalistów i 11 lekarzy zatrudnionych w Zakładach przyrodoleczniczych Ubezpieczalnia zatrudnia 280 lekarzy domowych (w tym 221 internistów i 59 pediatrów), zatrudnionych przeciętnie po 5 godzin dziennie.

Zamieszczona w notatce informacja o ilości przyjmowanych chorych jest tendencyjną i nieodpowiadającą ilości pracy lekarzy w ciągu całego roku. Cyfry, wzięte z dni ostatnich, kiedy epidemia grypy objęła domy niemal wszystkich ubezpieczonych na terenie m. st. Warszawy, nie mogą być podstawą do bezstronnej krytyki organizacji leczenia Ubezpieczalni. Wysokie nasilenie porad i wizyt lekarskich w tym czasie powstało, mimo dodatkowego zaangażowania rezerwy lekarskiej, około 400 lekarzy. Musi się to podkreślić, że dzięki wielkim wysiłkom Ubezpieczalni, jak i całego zespołu lekarzy stałych i rezerwowych — sytuacja została całkowicie opanowana tak, że przy największym nasileniu choroby wszyscy

Po zgonie ś.p. Henryka Rossmanna

Listy i depesze

Wdowa po ś.p. Henryku Rossmannie otrzymała szereg listów i depesz z których część przytaczamy poniżej:

Całym sercem łączę się z bólem drogiej Pani po przedwczesnej, nieublaganej śmierci ukochanego Jej Męża, a zarazem bolesnej stracie niezwykle głębokiego człowieka o świetlanej duszy.

(—) Kochlewska

Jak najserdeczniejsze wyrazy współczucia — przesyłają Pereboom z żoną wice konsul Holandii.

Głęboko wstrząśnięci strasznym ciosem, jaki dotknął Panią, oraz szerokie grono przyjaciół nieodżałowanej Heleny, przesyłamy szczerze wyrazy głębokiego współczucia.

(—) Kazimierzostwo Głuchinscy
Przejci dotkliwym ciosem, jaki spotkał Panią i całą młodzież narodową, przesyłamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

(—) Zbigniewostwo Szpikowsky

Serdeczne wyrazy współczucia w niesześciu składa plk. Kurczynski.

Wyrazy prawdziwie głębokiego współczucia i żalu przesyłają Janostwo Kuhnowie.

W uczuciu szczerzego smutku wobec zgonu ś.p. Henryka Rossmanna wybitnego rolnika, ofiarnego człowieka idei, w służbie narodowej, pamiętam jak przed laty temat rozmowy ze zmarłym był ten aforyzm Krasieńskiego: „zawierając prawdę mocniejszą od śmierci: „milion milionów ścieżek snuje się z serca każdego ku sercom drugim, każda w danej chwili może stać się potężniejszą żywą przewodnikiem i czynu zasadą”.

Konrad Krupski.

Dotknięci szczerzym żalem stratą męża Pani i naszego członka Rady Nadzorczej przesyłamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Itada Nadzorcza i Zarząd Wielkopolskiej Papierni.

Wyrazy najgłębszego współczucia z powodu ciosu, który dotknął Panią, przyjaciół i społeczeństwo przesyła

Redakcja „Podbiptę”.

Z głębi serca składam wyrazy współczucia w wielkim niesześciu i żalobie, którą okrył szanowna Pani i Jej rodzina, tak bardzo przedwczesny zgon naszego drogiego, nieodżałowanego kolegi ś.p. Henryka. Ceniłem zawsze szczerze zalety Jego serca i umysłu, lubiłem Go serdecznie i szczerze, tym żywiej przeto odczuwam tę wielką stratę i boleję nad nią głęboko.

Dziękam Rady Adwokackiej Leon Nowodworski

Szanowna i droga Pani, Jeszcze

niepodobna uwierzyć, że człowiek tak młody, pełen energii, sił twórczych, inicjatywy mógł odejść. Cios bolesny, który w Panią uderzył dotyka nas wszystkich. Gdy współczucie jest silne trudno mu dać wyraz słowami.

Proszę wierzyć, że tak jak wszystkimi najlepszymi myślami krążyliśmy wokół domu państwa w okresie choroby Jej męża, tak samo teraz łączymy się z Jej bólem w modlitwie za tę piękną duszę, która odeszła. Żechce Pani przyjąć wyrazy najgłębszego ubolewania, wyrazy serdecznego żalu od serdecznie Jej współczujących

Wanda i Stanisław Miłaszewscy.

Serdeczne wyrazy współczucia wobec nieodżałowanej straty przesyła Firma „Gebethner i Wolff”.

Z powodu zgonu męża szanownej Pani składamy wyrazy głębokiego współczucia

Kowalscy.

Wielce szanowna Pani! Cierpieniu Pani towarzyszy ból i żaloba wszystkich poznających przyjaciół ś.p. męża.

Zarząd Młodzieży Nar. Radykalnej w Poznaniu.

Wielce szanowna Pani! Do głębi poruszony wiadomością o śmierci ś.p. męża Pani, jednego z najwspanialszych synów Ojczyzny śle szanownej Pani wyrazy najszerzego współczucia.

(—) Witold Domański.

Składam wyrazy najgłębszego współczucia po stracie małżonki, Towarzysz Berezę — Dmowski.

Przeżywam głęboko nasz wspólny ból, zwiększony niemożnością przyjazdu na pogrzeb. Jestem całym sercem z panią i dziećmi w tej ciężkiej dla niej chwili.

(—) Ciszewski.

Wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu męża Pani, z którym łączyło mnie tyle lat przyjacielskiej współpracy na terenie ideowym

Stefan Wyrzykowski.

Przedwczesny zgon męża Pani okrył ciężką żalobą nie tylko Was, lecz całą Polskę. Serdecznie łączymy się z Wami w smutku i żalu

Mozdziński.

Wyrazy najgłębszego współczucia przesyła

Roman Polkowski.

Wyrazy najgłębszego współczucia przesyłają

Wojciechostwo Zalescy.

Jan Delacroi. Adresse a la famille d'Henri Rossmann ces condolages emues en souvenir de tout ce qu'il a soufer pour la justice et la patrie.

Jean Delacroi.

W dalszym ciągu redakcja nasza otrzymuje szereg depesz i listów z wyrazami współczucia z powodu przedwczesnej śmierci ś.p. Henryka Rossmanna. Niektóre z nich zamieszczamy:

We wspólnym bólu łączę się z Wami jako obrońca ś.p. Henryka Rossmanna.

Adwokat Ludwik Kwiatkowski.

Redakcja „ABC” Warszawa Jerozolimskie 121. Głęboko przejęci stracją Wielkiego Bojownika o ideały narodowe przesyłamy wyrazy szczerzego współczucia. Czołem pamięci Bojownika o Wielką Polskę.

Korporacja Filomatia Vilnensis.

Redakcja „ABC” Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Całym sercem łączymy się z żalem po zgonie ś.p. Henryka Rossmanna. Pamięć o Nim żyć będzie wiecznie.

„ABC” — Oddział w Łodzi.

Redakcja „ABC” Warszawa Jerozolimskie 121. Wyrażając wielki ból ś.p. Henryka Rossmannowi wyrażamy, że idea, której był pierwszym krwawym idealem mimo licznych trudności przetrwała i pozostanie wieczna, jak nie

było zwyczajem, aby jeden rząd oskarżał swego poprzednika.

Sen. Pawelec: — Tak nie można. Pana ministra tu nie ma.

Sen. Kozłowski: — Ja także wczoraj nie byłem obecny. Jeżeliby na stolecpani Kozłowskiego w ten sposób oceniali jego działalność, uznaliby to za przejaw złych obyczajów.

Demonstracja wiceministrów

Po tych słowach obecni na posiedzeniu przedstawiciele rządu: wiceministrowie Grodyński i Świątalski opuścili salę posiedzeń, a pan sen. Rostworowski stwierdziwszy, że przywołał p. Kozłowskiego do porządku, zarządził krótką przerwę.

Po przerwie przedstawiciele rządu powrócili na salę obrad i posiedzenie wznowiono.

Wiceminister Grodyński powiedział, że w stosunku do oświadczenia sen. Kozłowskiego, z którego treści się zapoznał ze stenogramu, sądzi, że p. minister skarbu odpowie na nie na piśmie Senatu, względnie przy innej okazji.

Ostry zatarg między b. premierem Kozłowskim a min. Kwiatkowskim

„Pan minister... powiedział nieprawdę”

W sobotę przed południem odbyło się posiedzenie senackiej komisji budżetowej. Na początku posiedzenia odezwał się echa zatargu pomiędzy sen. Kozłowskim, a wicepremierem Kwiatkowskim. Przed przystąpieniem do obrad p. Kozłowski złożył oświadczenie osobiste, w którym nawiązywał do powiedzenia p. wicemin. Kwiatkowskiego, iż okres rządów p. Kozłowskiego uważa za szczególnie niekorzystny dla Polski, zaznacza, że okres budżetowy w r. 1934-35 posiada swoje sprawozdanie N. I. K. i publikację. Nie ma żadnych tajemnic, wszystkie cyfry są dziś znane. Pan minister — mówi dalej sen. Kozłowski — „powiedział nieprawdę, to stwierdzam.”

Przewodniczący sen. Rostworowski: — Proszę pana senatora wyrazić się ogólniej.

Sen. Kozłowski: — Pan minister skarbu nie jest w stanie udowodnić swego twierdzenia. Muszę podkreślić rzecz jedną: pan minister skarbu w swym wczorajszym oświadczeniu wprowadził zupełnie nowy ton do dyskusji. Dotychczas nie

było zwyczajem, aby jeden rząd oskarżał swego poprzednika.

Sen. Pawelec: — Tak nie można. Pana ministra tu nie ma.

Sen. Kozłowski: — Ja także wczoraj nie byłem obecny. Jeżeliby na stolecpani Kozłowskiego w ten sposób oceniali jego działalność, uznaliby to za przejaw złych obyczajów.

Demonstracja wiceministrów

Po tych słowach obecni na posiedzeniu przedstawiciele rządu: wiceministrowie Grodyński i Świątalski opuścili salę posiedzeń, a pan sen. Rostworowski stwierdziwszy, że przywołał p. Kozłowskiego do porządku, zarządził krótką przerwę.

Po przerwie przedstawiciele rządu powrócili na salę obrad i posiedzenie wznowiono.

Wiceminister Grodyński powiedział, że w stosunku do oświadczenia sen. Kozłowskiego, z którego treści się zapoznał ze stenogramu, sądzi, że p. minister skarbu odpowie na nie na piśmie Senatu, względnie przy innej okazji.

Apl kant — przywódcą komuny kierował bojówką na Uniwersytecie

Sąd skazał go na półtora roku więzienia

W Sądzie Okręgowym odbyła się pierwsza sprawa będąca echem blokady Uniwersytetu w listopadzie ub. roku. Na ławie oskarżonych znalazł się aplikant adwokacki, żyd, Jakub Kacyński, oskarżony o wnoszenie okrzyków komunistycznych, na rogu Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia. Było to wieczorem 24 listopada. Z dziedzina Uniwersytetu wypadła grupa 50-ciu ludzi ubranych po cywilnemu, z kijami w ręku i pobiegła w kierunku pomnika Kopernika. Tam znajdowała się grupa młodzieży narodowej. Między dwoma grupami doszło do bójki. Komuniści wznosili okrzyki: „Śmierć faszystom! Śmierć narodowcom. Niech żyje komuna!” Narodowcy zaś odpowiadali okrzykami: „Śmierć żydom i komunie!”.

Gdy policja przystąpiła do interwencji, grupa komunistyczna skierowała się w kierunku ul. Królewskiej i tam powtórzyła swą demonstrację.

Komunistów obserwował wywiadowca, który zauważył, że okrzyki komunistyczne wznosi jeden z uczestników demonstracji, występujący w roli przywódcy.

Zatrzymał go. Był to Jakub Kacyński. Ponadto aresztowano wówczas dwóch żydów: Ichoka Rubinsteina, u którego znaleziono w kieszeni ulotkę komunistycznej organizacji akademickiej „Życie”, oraz Gedale Koerner. Sprawa Rubinsteina i Koerner została wyłączone, tak, że przed sądem opowiadał tylko Jakub Kacyński.

Wypierał się on winy i dowodził, że zawsze stał na stanowisku polskiej państwowości. Przedstawił nawet świadków, którzy mieli go wybielić, lecz się to nie udało. Zwłaszcza skompromitował się student medycyny, niejaki Jerzy Kuternicki. Przedstawił się on za członka sanacyjnego „bratniaka” i oświadczył, że Kacyńskiego poznał przypadkowo owego wieczora, gdy odbywały się demonstracje. Jak jednak wyszło na jaw w toku rozprawy, świadek Kuternicki sam był w grupie komunistów, która wznosiła okrzyki. Tak przynajmniej zeznał jeden z wywiadowców policyjnych, który obserwował scenę demonstracji od początku, a następnie aresztował Kacyńskiego. Sąd Okręgowy uznał winę Kacyńskiego za dowiedzioną i skazał go na półtora roku więzienia.

Niniejszym zgłaszam swój udział w „Konkursie Prenumerat”.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Data

Podpis

Zbeteżnictwu...

PAMIETAM...

Pamiętam wrzesniowe otwieranie niebo, gesty, drobny deszcz, padający monotonnie godziną za godziną. Zimne podmuchy północnego wiatru i szary, zda się beznadziejny krajobraz poleski...

Razem z Heniem, brnąc po kostki w błocie, kopaliśmy rowy; łopaty oblepione żółtą gliną.

Nie mówiłem nic. Mimo woli myśl moja dostrajała się do tego smutnego tła, mimo woli wkładało się w duszę wątpliwość i stawiało pytanie: czy może być inaczej? Po co się męczyć? Po co szukać uludy i gonić nigdy nie mającą się ziścić zjawę?

Nie mówiłem nic, a jednak po chwili, gdy wątpliwość coraz silniej chwyciła mnie w swoje szpony, usłyszałem głos Heleny, głos odpowiadający na moje najszybsze myśli.

Pochylając się do mnie, mówił długo, że i tu budujemy Wielką Polskę, że zwycięstwo okupić trzeba cierpieniem, które musi zahartować duszę niby stal, by wytrzymała jeszcze gorsze próby. Mówił, że wszystko to przejdzie, minie jak zły sen i wreszcie przyjdzie dzień, gdy szlendar z mieczem Chrobrego powieje zwycięsko nad całą Polską.

A potem, po cichu, półgłosem śpiewaliśmy Hymn Młodych. Znikła gdzieś z oczu smutna rzeczywistość i deszcz, i chłód, i głód. Została tylko w duszy wiara, że „zwycięstwa dzień nadchodzi”.

I tak wszystkich zawsze krępił w chwilach gorczy i wątpliwości.

I choć dzisiaj zabrakło Go w naszym gronie, to jednak zapamiętam w świetlany przykład Jego życia, wypełnionego bez reszty twardą, bezkompromisową walką w imię idei „dumnie wznosimy w górę czoła”, bo „Wielkiej Polski moc — to my!”

B. Reza.

Redakcja „ABC” Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Przygnębieni stracją ś.p. Henryka Rossmanna, jednego z naszych duchowych przywódców, przesyłamy na ręce Redakcji „ABC” wyrazy głębokiego współczucia dla całego ruchu narodowo - radykalnego.

Młodzież Nar. - Rad. — Poznań. za Zarząd — Stefan Golański, Marian Szczepanowski.

Poznań, 25 lutego 1937 r. Redakcja „ABC” Warszawa Al. Jerozolimskie 121. Z racji zgonu ś.p. Henryka Rossmanna, Bojownika o Polskę Narodową i katolicką składamy Szanownej Redakcji wyrazy serdecznego współczucia.

Polska Katolicka Agencja Prasowa. Podejmując inicjatywę rzucaną przez p. Budniaka, pp. Tadeuszostwo Zawadzcy z synami dla uczczenia pamięci ś.p. Henryka Rossmanna składają na Fundusz prasowy „ABC” zł. 100 (sto).

Dla uczczenia pamięci ś.p. Henryka Rossmanna na bezrobotnych narodowców składają: Stefan Jaworski zł. 10 i Przemysław Warmiński zł. 10.

Układ płatniczy z Rumunią

BUKARESZT, 27.2. Opublikowano tutaj przepisy wykonawcze do układu płatniczego polsko-rumuńskiego w związku z wejściem w życie konwencji handlowej. Eksporterzy rumuńscy otrzymywać będą za wywóz do Polski premie wywozową w wysokości 20 proc. Kurs złotego dla rozrachunków między obu krajami ustalono na 19 lei plus 20 proc. premii. Dotychczas złoty zaliczony był do t. zw. walut mocnych i w oficjalnych notowaniach otrzymywał 28 proc. ponad stosunek parytetowy. Należność za wszelki import z Polski może być oddat przekazywana tylko za pośrednictwem Banku Rumuńskiego w podanej wyżej relacji kursowej, t. j. 22,8 lei za jednego złotego (kurs złotego na wolnym rynku w Bukareszcie wynosi obecnie od 30 do 32 lei).

W KALISZU

zaprenumerować „ABC” można u p. Durczyńskiego ul. Piłsudskiej 17

Inwestycje — do budżetu

Sprawdzawca generalny, senator Evert omówił poszczególne artykuły ustawy skarbowej, po czym dyskutowano nad zgłoszonymi licznymi rezolucjami. M. in. sen. Zarzycki zgłosił rezolucję, stwierdzającą, że umieszczenie inwestycji poza budżetem, względnie poza planami finansowo - gospodarczymi przedsiębiorstw państwowych utrudnia nie zwykle należyte kontrolę tych działań gospodarki państwowej.

Przeciwko tej rezolucji opowiedział się wiceminister Grodyński i została ona przez komisję odrzucona. Sen. Radziwiłł oświadczył, że będzie głosował za całością budżetu łącznie z budżetem Min. Rolnictwa, ale zastrzegą się, iż stanowiska jego nie należy tłumaczyć tak, jakoby się zgadzał z polityką ministra Rolnictwa. Analogiczne oświadczenie złożył senatorowie: Decykiewicz i Gólichowski.

150 „funkcjonariuszy”

W głosowaniu przyjęto m. in. wniosek sen. Ehrenkreutza o wstawienie do budżetu Min. Oświaty kredytów na utworzenie 150 etatów niższych funkcjonariuszy dla szkół akademickich. Sen. Ehrenkreutz motywował swoje stanowisko w ten sposób, iż wobec coraz bujniejszego temperowania młodzieży, siły ludzkie niższych funkcjonariuszy w szkołach akademickich są wyczerpane do ostatnich granic.

Budżet w całości przyjęto i na tym komisja zakończyła swoje prace.

KUPIONE U P. MORAWSKIEGO PRZETRWAJĄ KILKA POKOLEŃ CHMIELNA 41 róg Marszałkowskiej

Každy Czytelnik „ABC” winien poniższy kupon wyciąć, wypełnić i wysłać

ZGŁOSZENIE DO „KONKURSU PRENUMERAT”

Do Wydawnictwa „ABC” Warszawa, Jerozolimskie 3a

Niniejszym zgłaszam swój udział w „Konkursie Prenumerat”.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Data

Podpis